

PRZEGLĄD KSIĘGARSKI

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU KSIĘGARZY POLSKICH.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 14.

Konto P. K. O. № 4050.

TREŚĆ NUMERU: Komunikat Biura Związku Księgarzy Polskich.—Zawód księgarski i społeczeństwo. — Czy pracownicy księgarscy podlegają ubezpieczeniu od wypadków. — Od Lubiga do Feniga.— Z księgarstwa zagranicznego.— Przegląd czasopism.— Kronika księgarska.— Informacje i wiadomości.— Nowości wydawnicze.— Ze świata książek.— Odpowiedzi od redakcji.— Ogłoszenia.

S Z A N U J M Y R E G U L A M I N ! P O S T Ę P U J M Y
Z A W S Z E W E D Ł U G J E G O Z A S A D .

Komunikat Biura Związku Księgarzy Polskich.

Księgarnie zarejestrowane.

Księgarnia ludowa w **Drohobyczu**.

Wykreślone.

Sokal, Leib Gruber.

Lipno, Kazimierz Orpikowski.

Stopnica, księgarnia Chrześc. Józefa Chmielarskiego.

Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości, że w **Janówcu** woj. Pozn. zarejestrowana w Z. K. P. jest tylko jedna księgarnia S. K. Ziółkowskiego.

W **Rohatynie** zarejestrowane są tylko dwie firmy: Ch. Szkolnik i Salo Kreisler.

W **Dobromilu** zarejestrowana jest tylko firma Abraham Türk.

Innym firmom w tych miejscowościach — rabatów udzielać nie należy.

Posyłki za zaliczką.

Biuro Związku otrzymuje coraz to liczniejsze zażalenia ekspedycyj hurtowych na zdarzające się wypadki niewykupywania posyłek, wysłanych za pobraniem, a zawierających **książki**, **żądane** za zaliczką.

Takie niesumienne postępowanie naraża wysyłającego na straty, które zamawiający bezsprzecznie winien mu zwrócić.

Firmy, nie wykupujące zaliczek, narażają się na umieszczenie ich na czarnej liście, którą Związek Wydawców rozsyła swym członkom. Wówczas żaden z wydawców nie zechce wysłać za zaliczką, będzie natomiast żądał nadesłania należności zgóry.

SKŁADKI.

Prosimy o płacenie zaległych i bieżących składek wg. przesłanych rachunków.

Konkurs wystaw okiennych.

Konkurs wystaw okiennych, jaki się miał odbyć w Warszawie dnia 22-go maja, z powodu tragicznych wydarzeń warszawskich odłożony został do dnia 19-go czerwca r. b.

Zawód księgarski i społeczeństwo.

I. W BÓJ O OŚWIATĘ.

Służenie duchowym potrzebom społeczeństwa nadaje zawodowi księgarskiemu cechę tak piękną i szczytną, że już w samej świadomości swych wzniosłych zadań księgarstwo czerpać winno siłę i entuzjazm do pracy. Ale i dobrze zrozumiany interes materialny winien być bodźcem do jak najlepszego pełnienia tej chlubnej służby. Niezawsze interes danego zawodu idzie w parze z interesem społeczeństwa. Księgarz, czy to w charakterze wydawcy, czy sprzedawcy, tem silniej materialny byt swój ugruntuje, im wyżej wzniesie sztandar swego zawodu. Gdy reprezentanci księgarstwa skalę swych obowiązków obniżą, sami zejną do rzędu małowartościowej kasty, która nie będzie miała prawa do szacunku wśród swego społeczeństwa i nie zdobędzie posłuchu u sfer miarodajnych dla swoich słusznych postulatów. Obniżenie sztandaru zawodowego jest podkopywaniem podstaw racjonalnego rozwoju księgarstwa, jest działaniem szkodliwym dla interesów materialnych, choćby nawet chwilowo wielkie zyski przynosiło.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy księgarze polscy stoją na wysokości swego zadania i czy słuszne są coraz częściej pojawiające się ostre przeciw nim wycieczki. Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba by oddzielnie mówić o rozmaitych okresach, wśród których księgarstwu polskiemu pracować przypadło. Inaczej przedstawiać się będzie rzecz w okresie przedwojennym, inaczej po wojnie, inaczej w czasie inflacji, a inaczej w dobie dzisiejszej. Niech nam jedynie wolno będzie powiedzieć, że naogół księgarstwo polskie nie stanęło na tej wyżynie, na jakiej pragnęlibyśmy je widzieć. Z pewnymi wyjątkami interes materialny, i to na krótką metę obliczony, górował zbyt często nad wszystkimi innymi względami. Dość wspomnieć, że w okresie przedwojennym niemal wszystkie wydawnictwa na większą skalę, wydawnictwa nieobliczone na natychmiastowy zysk, podjęte były nie przez zawodowych księgarzy, ale przez ludzi lub organizacje, poza księgarstwem stojące. Niech nam jednak jednocześnie wolno będzie wskazać, że przyczyn tego należy w pierwszym rzędzie szukać w ciężkich warunkach, w jakich księgarz polski pracować musiał, warunkach, o jakich koledzy w krajach zachodnich nawet pojęcia mieć nie mogą. Niech nam wreszcie wolno będzie stwierdzić,

że obecnie, mimo ogólnego zastoju i powszechnej depresji, odczuć się daje pewien pęd ku wyżynom. Widoczną jest wola nieczekania z założonymi rękami, ale szukania nowych dróg, by się wydostać na szeregi gościńców. Do szeregów armji księgarskiej zaciągnęło się sporo ludzi młodych o wysokiej kulturze umysłowej, którzy, wsparci doświadczeniem sił starszych, z pewnością przygotowują księgarstwu polskiemu lepszą, wspanialszą przyszłość. Obecna ciężka dola przemie nie wraz z ogólną depresją gospodarczą. Czas myśleć o przyszłości.

Zależać ona będzie przede wszystkim od tego, jak się ukształtuje wzajemny stosunek między księgarstwem a społeczeństwem. Niwoszystko tu oczywiście zależy od księgarzy. Wszak wchodzi w grę drugi czynnik: społeczeństwo! Ale zapobiegliwa organizacja księgarzy bezustannie czuwać winna nad tem, by sobie torować drogę do tego ogółu, który albo już jest, albo jutro stać się może klientem księgarza. Dawniej koło interesantów ograniczało się do szczupłej ilościowo inteligencji, mniej lub więcej zamożnej. Jedynie specjalne wydawnictwa ludowe czytane były przez szersze warstwy ludności. Dziś, gdy zaborcy musieli się wynieść, gdy do pełni życia powołane zostały wszystkie warstwy i klasy całego obszaru ziem polskich, księgarz ma zadanie trudniejsze, ale i wdzięczniejsze. Nie może mu być już obojętna ta olbrzymia rzesza ludzi, którzy dopiero teraz mogą korzystać z powszechnej oświaty. Nie może też być mu obojętna kwestja, czy i jak ta oświata istotnie się szerzy. Innemi słowy w pierwszym rzędzie księgarstwo musi się jaknajintensywniej interesować sprawą ogólnej oświaty i kultury narodowej. Księgarstwu nie wolno być tu czynnikiem tylko biernym. Czynnje wkroczyć musi w tę najważniejszą dla niego dziedzinę życia publicznego. Głośno i dobitnie, na każdym kroku, czy to w parlamencie, czy poza nim, czy w publicystyce, czy w organizacjach poszczególnych, zawsze i wszędzie popierać musi wszystko to, co zmierza do podniesienia oświaty, a jaknajenergiczniej zwalczać wszelkie bezpośrednie lub pośrednie zakusy hamowania, ograniczania najważniejszej podstawy narodowego bytu, a zarazem najlepszej gwarancji rozkwitu księgarstwa. Niechaj nikt nie posądza mnie o chęć wprowadzenia polityki do spraw księgarskich, polityki w znaczeniu partyjnym. Jest dosyć miejsca w księgarstwie dla wszystkich kierunków politycznych i społecznych. Jak zagranicą, mamy i u nas wydawców i sortymentystów, uprawiających jakiś specjalny dział polityki, mamy księgarnie robotnicze, narodowo-demokratyczne, chrześcijańskie i t. p. Niechaj każdy służy tej idei, którą uznaje za słuszną, byle oczywiście w dobrej wierze to czynił. Tu chodzi o sprawę, która wszystkich księgarzy, bez względu na to, jakie zajmują stanowisko, najżywiej obchodzić musi. Właśnie w ostatnich czasach jesteśmy świadkami prób ograniczenia oświatowej ekspansji narodu ze względów czysto skarbowych. Ograniczenia te widoczne są nie tylko w szkolnictwie najniższem, ale sięgają do najwyższych naszych uczelni. Nie wolno księgarstwu biernie się temu przypatrywać. Jeżeli nie stać go na samodzielny krok w większym stylu, niech się przyłączy do każdej akcji wszelkich innych skupień, czy to studenckich, czy

nauczycielskich, czy oświatowych, czy też społecznych¹⁾, niech budzi innych do czynu. Byłoby ubliżaniem księgarzom, gdybyśmy tu chcieli szerzej uzasadniać, dlaczego ten postulat jest tak ważny dla rozwoju księgarstwa. Chodzi tylko o wyciągnięcie konsekwencji, chodzi o czyn, a raczej o ciągłość tych czynów. Wyruszenie w bój o oświatę napewno wdzięcznym echem odbije się w całej kulturalnej i zdrowo myślącej części społeczeństwa. Księgarstwo nie tylko zyska sobie na ten sposób ogromną sympatię i szacunek, ale i samo poczuje się na siłach i z mało znaczącego dotychczas ugrupowania stanie się czynnikiem pierwszorzędym, czynnikiem, z którym się wszyscy liczyć będą musieli.

Jest jeszcze mnóstwo innych spraw, które księgarstwo wiąże ze społeczeństwem i o których pozwolę sobie pomówić w następnych artykułach. Narazie jednak sądzę, że na pierwszy plan trzeba wysunąć hasło: **W bój o oświatę!**

Dr. J. Vorzimer.

Czy pracownicy księgarscy podlegają ubezpieczeniom od wypadków?

Na mocy rozporządzenia wykonawczego Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 19.12. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 27 z 1922 r.) za przedsiębiorstwa przemysłowe uważać należy wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady i rzemiosła, podpadające pod przepisy Austriackiej Ustawy Przemysłowej, a więc zakłady przemysłu wolnego, czyli handel towarami, wszelkie zakłady przemysłu rękodzielniczego i przemysłu koncesjonowanego. Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 15.6. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 492) w paragrafie I oznaczono dzień 1.7. 1925 r. jako termin zastosowania ustaw austriackich z dn. 28.12. 1887 r. i z dnia 20.7. 1894 r. w brzmieniu, ustalonem ustawą z dnia 7.7. 1921 r. do wszystkich przedsiębiorstw i zakładów, znajdujących się na obszarze m. st. Warszawy, a ponieważ na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24.3. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 311) oraz z rozporządzenia z dn. 26.1. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 15 poz. 100) księgarnie, antykwarnie, wypożyczalnie książek, nut i handel dziełami sztuki zaliczone są do przemysłu poligraficznego i zaliczone są do najniższej kategorii niebezpieczeństwa lit. A — to należy przyjąć do wniosku, że **pracownicy księgarscy podlegają ubezpieczeniu od wypadków** w Zakładzie Ubezpieczenia we Lwowie i według taryfy opłat za ubezpieczenie od wypadków obowiązującej od 1.1. 1925 r., opłaty za ubezpieczenie, przypadające od każdego 100 jednostek monetarnych zarobku wypłaconego lub policzalnego wynosi 0,14⁰/₁₀, t. j. od 100 złotych 14 groszy.

R. Gerlicz.

¹⁾ Jesteśmy przeświadczeni, że Autor artykułu nie ma tu na myśli akcji, któraby miała paraliżować akcję uzdrowienia finansów polskich za cenę niewątpliwych, koniecznych ofiar społecznych. Zdaje sobie najniezawodniej sprawę z faktu, że finanse są kręgosłupem państwa i że obecny moment dziejowy jest dla państwa rozstrzygający. (Przyp. Red.)

Od Lubiga do Feniga.

(Z dziejów księgarstwa w Wielkopolsce w w. XVI)¹⁾.

Gdy w połowie piętnastego wieku książka drukowana ujrzała światło dzienne, pierwsi drukarze sami zajmowali się jej rozprzedażą. W miarę jednak coraz większego powodzenia nowego wynalazku, w miarę wzrostu produkcji książki, której dostarczano w odległe nawet strony ówczesnego świata cywilizowanego — musiał nastąpić podział pracy. Coraz częściej handel książką przejmują ludzie innych zawodów, w szczególności kupcy różnych branż i introligatorzy, pojawiają się także jednostki wyłącznie oddane księgarstwu.

W poznańskich księgach miejskich już w ostatniem ćwierćwieczu piętnastego stulecia spotykamy obok handlarza rękopisami — imię księgarza: Piotra z Lubeki, który zczasem przezwiał się Lubig. Pierwszy ten księgarz poznański należał do najwybitniejszych obywateli miasta. Posiadał dom na ulicy Koziej, znaczniejszej widać wartości, skoro mógł na nim ubezpieczyć wiano żony, wynoszące 300 zł., sumę na ówczesne czasy bardzo wysoką. Prawdopodobnie też zamożność — obok zalet osobistych — niemało przyczyniła się do tego, że, chociaż obcy przybysz, zdobył sobie zaufanie współobywateli; kilkakrotnie piastował urząd ławnika, a nawet rada miejska wysłała go do króla, jako jednego z przedstawicieli miasta w procesie, wytoczonym radzie przez poznańskich browarników. Jak to zwyczajnem było w owych czasach, handlował Piotr głównie księgami kościelnymi, jak agendy, brewjarze, mszały i t. p., a dostarczał ich duchowieństwu obu wielkopolskich djecezyj, podejmując się nawet na zamówienie kapituł specjalnych nakładów, które drukował w drukarni Melchiora Lottera w Lipsku. Nie poprzestawał jednak na odbiorcach wielkopolskich — sprzedawał książki aż do Lwowa i w Brześciu mazowieckim miał ekspozyturę swojej firmy. W Poznaniu zato przysparzał sobie dochodów także handlem śledziami, płacąc znaczny czynsz od swojej „budy śledziowej“ na rynku. Umiera z początkiem szesnastego wieku, zostawiając księgarnię żonie i synowi. Po jego śmierci jednak księgarnia upada; wiadomo, czy syn, altarysta przy kościele św. Marji Magdaleny niedosyć się przykładał do prowadzenia interesu, czy też pognębiła firmę wzrastająca konkurencja.

Handel księgarski bowiem ożywia się w Poznaniu coraz bardziej. Jeszcze za życia Piotra Lubiga przebywa w Poznaniu komisjoner słynnych norymberskich księgarzy Kobergerów, później zaś stałego przedstawiciela ma krakowski księgarz Jan Haller. Oprócz nich przewijają się w aktach miejskich nazwiska różnych innych zamiejscowych księgarzy z Wrocławia (Franciszek Klosz, Mikołaj Steckel), z Głogowa (Jan Neff), z Ems („Balczer“), z Kutnahory w Czechach (Szymon Hubaczko) i t. d. Pośród obywateli poznańskich

¹⁾ Artykuł niniejszy, zamieszczony pierwotnie w „Kurjerze Poznańskim” z d. 28.IV 26 r. jest wyciągiem jednego z rozdziałów obszerniejszej pracy (pozostającej jeszcze w rękopisie), poświęconej dziejom książki w Poznaniu w XV i XVI wieku.

znajdujemy tylko drobnych księgarzy (Fryderyk Knecht, Mikołaj Akrost, księgarka Kana) — wybija się wśród nich jedynie Jan Patruus z Koła, introligator. W pierwszych latach stulecia mieszka on na przedmieściu św. Marcina, w roku jednak 1520 przenosi się do Chwaliszewa, wówczas osobnego miasteczka, należącego do kapituły poznańskiej — i tam, przy poparciu duchowieństwa, prowadzi równolegle zakład introligatorski i księgarnię, utrzymując ściśle stosunki z drukarnią Lottera w Lipsku, gdzie, podobnie jak Piotr z Lubeki, drukował własne nakłady. Umiera w roku 1538. Jan Patruus z Koła jest pierwszym przedstawicielem rodziny księgarskiej, dzierżącej później prym w księgarstwie poznańskim szesnastego wieku — zrazu jednak wziął nad nim górę przybysz z Lipska, Jerzy Fenig.

Jerzy Fenig, to pierwszy w Polsce księgarz innowierca. Za rządów księcia Jerzego saskiego, wroga reformacji, musiał opuścić Lipsk — udaje się więc do Polski i w roku 1527 osiada w Poznaniu. Założył tu księgarnię, zdołał nawet, mimo swego luteranizmu, pozyskać zaufanie duchowieństwa, głównego wówczas odbiorcy książek. Doprowadziwszy jednak firmę do rozkwitu, w roku 1538 młodo umiera, dalsze prowadzenie firmy pozostawiając żonie Elżbiecie. Przedsiębiorcza to była niewiasta. Nie tylko znakomicie zawiadywała księgarnią, ale handlowała na szeroką skalę także innymi towarami, utrzymując ożywione stosunki z rodzinnym Lipskiem i z Prusakami.

Stosunki, panujące w Poznaniu w tym czasie, czyniły położenie Fenigowej wyjątkowo trudnym. Biskup poznański Branicki prowadził wówczas energiczną walkę z rozkrzewiającą się coraz bardziej reformacją. Mnożą się w Poznaniu procesy o herezję; wśród nich zaś najgłośniejszym jest proces Jana Seklucjana, któremu jeden z punktów oskarżenia zarzuca rozpowszechnianie heretyckich książek. Częste rewizje, nie tylko w składach książek, ale nawet po domach prywatnych, poszukują dzieł zakazanych, a posiadający je są pociągani do surowej odpowiedzialności. W roku 1547, w ślad za wprowadzoną w tym roku w diecezji poznańskiej publiczną i powszechną inkwizycją, uchwała kapituła wspólnie z biskupem, że księgarze, skądkolwiek przywożący książki, mogą je rozpakowywać jedynie w obecności oficjała i prokuratora kapituły, pod karą stu grzywien i konfiskaty transportu. Jasnym jest, jak trudnym było w tych warunkach położenie księgarki-luteranki. Umiała jednak Fenigowa z podziwu godną zręcznością lawirować między obydwoima obozami religijnymi. Nigdy nie naraziła się duchowieństwu katolickiemu, a równocześnie utrzymywała stosunki z wybitnymi osobistościami z przeciwnego obozu; gdy w roku 1551 wyjeżdżała do Królewca, polecał ją listownie ks. Albrechtowi pruskiemu sam kasztelan Górka, gorliwy protektor nowowierstwa. Ta, koniecznością nakazana, podwójna polityka sprawiła, że firma Fenigowska nie położyła wybitnych zasług w krzewieniu reformacji, choć założyciel jej był pierwszym w Polsce księgarzem-innowiercą. Zmuszona służyć w epoce swego rozkwitu przede wszystkim klienteli duchownej, upada właśnie w czasie, kiedy i Poznań rozbrzmiał echem nowinek

religijnych. Niewątpliwie jednak znajdowali w niej oparcie pierwsi poznańscy szermierze nowej wiary, czego jawnym dowodem jest małżeństwo córki Feniga, Anny, z Seklucjanem.

Pod koniec istnienia firmy Fenigowskiej zelżała znacznie srogość walki z reformacją. Sejm piotrkowski z roku 1552 zawiesił na rok inkwizycję kościelną, co w istocie na długo odebrało jej wszelkie znaczenie. Kościół z księgarzami, sprzedającymi książki heretyckie, walczy już teraz tylko karą klątwy, która małe jednak daje rezultaty. Obok księgarzy, rozprzedają książki zakazane ludzie prywatni, działający z pobudek religijnych; w Poznaniu na większą skalę uprawia to Eustachy Trepka, pastor poznańskiej gminy ewangelickiej i płacony przez ks. Albrechta pruskiego, tłumacz protestanckich dzieł religijnych na język polski. Pojawia się tu też w r. 1558 Hieronim Malecki, syn Jana Maleckiego, pastora i drukarza w Ełku (dawniej drukarza krakowskiego), chcąc sprzedać pięćset egzemplarzy małego katechizmu Lutra. Cenzura jednak zdołała mu uniemożliwić rozprzedaż, więc rozdał je między mieszczan poznańskich i okoliczną szlachtę.

W pierwszym okresie istnienia na księgarstwie poznańskim najbardziej zaważył wpływ Lipska. Już od początku piętnastego wieku łączyły Poznań z Lipskiem ścisłe węzły handlowe. Miasta południowo-niemieckie, a w szczególności Norymberga, które dawniej swój handel z Europą wschodnią prowadziły na Pragę i Wrocław, z powodu zamieszek w Czechach w początkach piętnastego wieku skierowały go na Lipsk i Poznań. Stwierdza to list miasta Wrocławia do Pragi z roku 1508, skarżący się, że handel Czech i Śląska z powodu niepokojów wojennych obrał inne drogi, na korzyść Norymbergi, Lipska i Poznania. Wzrosło odtąd ogromnie znaczenie miasta saskiego, a również i stolicy Wielkopolski, i ożywiły się ich wzajemne stosunki handlowe. Za nimi poszły i inne. Na uniwersytet lipski zapisywało się wielu synów poznańskich rodzin w piętnastym wieku i w pierwszej połowie szesnastego. Stamtąd przybył profesor humanjorów w Akademii Lubrańskiego, sławny Hegendorf, który tak wielki wpływ wywarł na poznańskie środowisko intelektualne, tam też, wśród wielu innych poznańców, poznawali nowe wierzenia Jan Seklucjan i Andrzej Samuel, pierwsi w Poznaniu wybitniejsi głosiciele reformacji. W życiu kulturalnym Poznania odegrał Lipsk niepoślednią rolę; nic dziwnego, że, będąc jednym z najważniejszych centrów handlu księgarskiego, i w tej dziedzinie wywarł wpływ bardzo głęboki. Czynną w tem była przedewszystkiem jedna z najpoważniejszych lipskich drukarni, drukarnia lotterowska, gdzie wydawcy i księgarze poznańscy drukowali swoje nakłady i skąd sprowadzali inne. Później najważniejszym ogniwem wpływów księgarstwa lipskiego na poznańskie była firma fenigowska. O bliskim kontakcie świadczy sam fakt, że Fenig, uchodząc z Lipska, właśnie do Poznania przeniósł swoją księgarnię. Osiedliwszy się tu na stałe i utrzymując bardzo żywe stosunki z lipskimi przedsiębiorcami swego zawodu, niechybnie tem trwalej przeszczepiał na grunt poznański panujące w Lipsku pojęcia o handlu księgarskim, jego organizacji i zwyczajach. Nie mogło to pozostać bez wpływu na rozwój księgarstwa poznańskiego.

Fenigowa umiera w r. 1559, przekazując księgarnię synom, Janowi i Jerzemu, ci jednak wkrótce znikają nagle z Poznania, oddając pozostałe po matce ruchomości do przechowania kilku mieszczanom. W kilka lat potem rada miejska daremnie wzywa ich ogłoszeniami, rozwieszonemi we Frankfurcie nad Odrą, w Toruniu i we Wrocławiu. Nikt się nie zgłosił, więc znaczną ilość książek wydano żydowi Tobiaszowi, któremu młodzi Fenigowie nie spłacili zaciągniętego długu.

Po upadku firmy fenigowskiej, późniejsi księgarze poznańscy utrzymywali nadal ożywione stosunki z księgarzami lipskimi, nie miały już one jednak tego znaczenia, jakie przypadło im w udziale w pierwszej połowie szesnastego wieku.

Marja Wojciechowska.

Poznań.

Z KSIĘGARSTWA ZAGRANICZNEGO.

Z życia księgarstwa niemieckiego.

ZEBRANINA KSIĄŻKOWA.

Wydawcy niemieccy żalą się, że w ostatnich czasach zwiększyła się ogromnie liczba żądań egzemplarzy darmowych ze strony osób prywatnych i towarzystw. Upatrując w tych żądaniach lekceważenie książki jako towaru, Związek wydawców niemieckich występuje bardzo ostro przeciw tej pladze, zalecając swym członkom, aby żądania te stale załatwiali odmownie i to na formularzach specjalnie dla tego celu przez Związek wydanych. Jaskrawe przykłady „zebraniny książkowej“ obiecuje Związek publikować w czasopismach księgarskich. (Börsenblatt 1926. Nr. 85).

P.

ROCZNE SPRAWOZDANIE.

Dnia 2 maja odbyło się Walne Zebranie Związku Księgarzy niemieckich w Polsce (Börsenverein der deutschen Buchhändler in Polen) — któremu Zarząd przedstawił obszerne sprawozdanie, obrazujące w pierwszej części położenie gospodarce księgarstwa niemieckiego w r. 1925, a zestawiające w drugiej główne sprawy, któremi Zarząd w ciągu roku się zajmował.

Na początku sprawozdania stwierdza Zarząd, że produkcja wydawnicza wzrosła o $\frac{1}{3}$ w porównaniu z rokiem poprzednim (z 23.082 na 31.595). Takiego wzrostu sortyment nie mógł wchłonąć, czyli „zawiodł“, jak się wyrażają wydawcy, którzy wskutek tego czuli się uprawnieni do szukania dróg bezpo-

średnio do konsumenta, ofiarując mu swój towar po cenach niższych od katalogowych. Sprawozdanie charakteryzuje następnie poszczególne gałęzie księgarstwa, a więc wydawnictwa naukowe, popularno-naukowe, wydawnictwa literatury pięknej, sortyment ogólny, który miał obrót o 20—25% mniejszy, niż w roku poprzednim, księgarstwo koleżowe i t. p., jak niemniej księgarstwo niemieckie poza granicami Rzeszy.

Ustęp o Polsce brzmi: „Także w Polsce stosunki nie kształtowały się bardzo pomyślnie dla księgarstwa niemieckiego. W ciągu roku nastąpiło zwiększenie zbytu, budzące dużo nadziei, lecz ze spadkiem złotego nagle urwało się to i odtąd sprzedaż nie wykazuje istotnego poprawy. Prócz chwilejności waluty, która księgarzowi grozi stratą, polskie ustawodawstwo celne utrudnia zbyt książki niemieckiej. Wprawdzie książki oprawne nie podlegają już opłacie celnej, natomiast nuty, mapy, atlasy, żurnale mód, a przedewszystkiem prospekty obszerniejsze płacą cło.

Księgarze w Polsce skarżą się na zwiększenie się ofert i dostaw bezpośrednich z Niemiec. Wyrażają oni przekonanie, że wydawca niemiecki nie powinien się skusić małym zwiększeniem zysku przy pominięciu niemieckiego księgarza w Polsce, gdyż jego upadek pociągnąć może za sobą osłabienie kultury niemieckiej w Polsce, a na tem straci niemiecki nakładca. Przeciwnie: należałoby wszystko zrobić, aby droga szczególnych udogodnień w dostawach

wzmocnić niemiecki sortyment w Polsce“.

Ze spraw, któremi Zarząd zajmował się w ciągu roku, wybijają się: 1) ochrona ceny katalogowej książki, 2) księgarnie związkowe i przygodne, 3) konkurencja instytucyj i przedsiębiorstw publicznych, 4) sprzedaż książek przez urzędników i organizacje zawodowe, 5) sprzedaż książek przez towarzystwa nadawcze telefonu radiowego, 6) konkurencja wspólnot książkowych, 7) żądania rabatowe ze strony bibliotek, 8) regulamin sprzedaży, 9) normalizacja książek i papieru, 10) propaganda, 11) wykształcenie pracowników księgarskich, 12) ustawodawstwo, 13) prawo autorskie, 14) sprawy kolejowe i pocztowe, 15) pertraktacje celne i handlowe, 16) zebrania książkowa, 17) zmiana statutu Związku. **W sprawie ochrony ceny katalogowej uzyskał Zarząd wyrok Sądu do spraw kartelowych, że oznaczenie stałej ceny książek nie sprzeciwia się ustawie o kartelach.**

Trzecia część sprawozdania, o organizacji, nie przedstawia dla polskiego czytelnika szczególnego zainteresowania. P.

PROPAGANDA KSIĄŻKI I CZYTELNICZWA.

Dużo słyszy się o narzekaniach, zdawałyby się bezpłodnych, księgarzy niemieckich na obecne stosunki w handlu księgarskim. Obok tego jednak wre tam intensywna praca „od podstaw“ nad przewycięzeniem obecnych trudności i dostosowaniem własnego warsztatu pracy i własnej organizacji do potrzeb obecnych. Działem najintensywniejszej pracy jest propaganda książki i czytelnictwa.

Związek księgarzy wydaje oprócz fachowego organu dla swych członków p. t. „Börsenblatt für den deutschen Buchhandel“ — szereg czasopism propagandowych dla publiczności. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy pismo „Weß mnie i przeczytaj“, „Nowe nuty“, „Ty — a sztuka“ — (obecnie zawieszono

z powodu zbyt wysokich kosztów wydawnictwa), „Książka niemiecka“ (poświęcona głównie propagandzie zagranicą) i in. Poza tem Związek wydał także szereg książek w celu propagandowym, plakatów, pocztówek i t. p.

Największym jednak czynem księgarstwa niemieckiego w tej dziedzinie było urządzenie „Pierwszego kursu propagandy wydawnictw“ w styczniu b. r. Kurs ten trwał 6 dni i zgromadził około stu uczestników. W pierwszym dniu wygłoszono szereg wykładów teoretycznych, a mianowicie Horst Kliemann mówił: „O szczególnych właściwościach propagandy księgarskiej i jej ogólnej teoretycznej podstawie“. — Fritz Schnabel: „O planie propagowania jednej książki“. Dr. W. Klinkhandt: „Plan propagandy całego przedsiębiorstwa wydawniczego“.

Następnie uczestnicy kursu podzielili się na 4 grupy i każda z nich przeprowadziła praktycznie propagandę jednej książki. W ten sposób uczestnicy zapoznali się z wszelkimi możliwymi środkami propagandy.

Przytem szczególną uwagę poświęcono zdobyciu dla książki tych warstw, które dzisiaj od książki stronią, a cała praca miała dać odpowiedź na pytanie: „Jak powinna wyglądać książka i jaki ma być typ książki, aby znaleźć dostęp do owych 4/5 narodu niemieckiego, do których dzisiaj księgarstwo nie dochodzi?“.

Praktyczną tę pracę przeplatały w dalszym ciągu rozważania teoretyczne na temat: „Propaganda książki a psychologia stosowana“, „Główne zasady propagandy zbiorowej“, „Stan obecny reklamy księgarskiej“, „Propaganda księgarska a konjunktury gospodarcze“ i t. p.

Uczestnicy tych kursów, kierownicy propagandy, względnie kierownicy propagandy i dyrektorzy firm w jednej osobie — rozjechali się po całym kraju, a ziarno nowych myśli i pomysłów niewątpliwie w najbliższym czasie dobiegnie przyniesie. P.

Przegląd czasopism.

DOKOŁA 95-OGROSZÓWEK.

W „Nowym Kurjerze Polskim“ znany komedjopisarz, p. Bruno Winawer, w feljetonie p. t. „Dziewięćdziesiąt pięć gro-

szy czyli lekcja optymizmu“, omawia zjawisko powstania kolekcji 95-ogroszowych powieści i wyciąga stąd pewne ogólne wnioski w stosunku do najrozmaitszych zagadnień naszego życia spo-

łecznego, kulturalnego, oświatowego, artystycznego, a nawet państwowego.

Utalentowany komedjopisarz w założeniach swoich i wnioskach nie jest zbyt szczęśliwy.

„Cud się stał pewnego razu“, pisze. „Półtora roku temu skromny „outsider“, człowiek nowy i niedoświadczony, nie zawodowiec, porwał się, nic nikomu nie mówiąc, na naszą tradycyjną fundamentalną kalkulację handlową. Zamiast wydawać drogą książkę dla szczupłej gromadki snobów, dla recenzentów, pięknoduchów i wykwintnych półdziewicz, postanowił wydrukować Londona, Dickensa, Twaina, Dygasińskiego i rzucić na stragany uliczne i wózki kolejowe książkę, która jest tańsza od pudełka papierosów“.

W tem miejscu winniśmy uczynić zastrzeżenie. Według naszych informacji, które uważamy za *ściślejsze* od informacji pana feljetonisty, *nie dyletant*, lecz właśnie *zawodowy księgarz-wydawca*, p. Ludwik Fiszer, był inicjatorem i wykonawcą idei 95-ogroszowej powieści. Dlaczego p. Winawer chce pozbawić księgarstwo zasługi inicjatywy na rzecz osobnika z poza jego sfery, nie jest dla nas rzeczą zrozumiałą. Sądziłobyśmy, że właśnie p. Bruno Winawer w stopniu o wiele wyższym, niż ktokolwiek inny piszący, powinien genezę tego wydawnictwa znać dokładnie.

W dalszym ciągu p. Winawer stwierdza, że optymizm wydawcy 95-ogroszówek, liczącego na znalezieniu 10.000 czytelników wśród trzydziestu milionów ludzi, znalazł uzasadnienie, że „powstały liczne rzesze, mniej lub więcej udolnych naśladowców i lada dzień od biblij do tablicy logarytmów, od książki kucharskiej do kodeksu Napoleona, wszystko, co drukujemy i czytamy, będzie kosztowało dziewięćdziesiąt pięć groszy. Przyzwyczailiśmy się do tej cyfry magicznej, weszła w przysłowie i jak dawniej praojcowie nasi mawiali o rzeczach prostych, niepodlegających dyskusji: „bułka za grosz“, tak my dziś mówimy: „amen w pacierzu, albo książka za dziewięćdziesiąt pięć“.

Powodzenie 95-ogroszówki nasuwa p. Winawerowi szereg pomysłów leczniczych na różne dolegliwości w innych dziedzinach. Ton feljetonu żartobliwy uwalnia od zarzutów krytycznych, jednakże uważamy, że pewne idee p. Winawera traktowane najwidoczniej po-

ważnie, jak np. idea demokratyzacji teatru przez przeniesienie go do szopy na polu Mokotowskim, „bez oglądania się na kilkudziesięciu zblazowanych sprawozdawców i kilku lwów salonowych“, tak samo nie ujmują i nie rozwiązują choroby, toczącej życie społeczeństw powojennych, jak recepty p. Winawera w zakresie stosunków księgarskich. Przeciwnie, za pośrednictwem pisma sączą w umysły szerokich mas wierzenia nie-realne i szkodliwe, jak gdyby umyślnie przeoczyć fakt, że kultura polska we wszystkich jej dziedzinach jest *poważnie zagrożona*.

Książka 95-ogroszowa odpowiadała niewątpliwie potrzebom społecznym, i inicjatywa księgarza-wydawcy, p. Ludwika Fiszera, wywołała bez zaprzeczenia przewrót w stosunkach księgarskich. Należałoby gorąco pragnąć, aby *tania* książka była również książką *zawsze dobrą* i uczyła społeczeństwo czytać. Niemniej pożądaną rzeczą jest, aby u nas powstały kolekcje tanich wydawnictw z innych dziedzin. Jednakże tendencje p. Winawera, lekceważące tę sztukę, która nie zaspakaja potrzeb szerokich mas, i książkę inną, niż *książka masowa*, a taka tylko może być *tania*, jakkolwiek odpowiadają może pewnym panującym prądom, nie wytrzymują krytyki ze stanowiska kultury. W społeczeństwie kulturalnem zaspokojenie potrzeb powszechnych nie może ograniczać się do potrzeb najniższych, lecz musi nasycić wszystkie. Oprócz szopy na Mokotowie i taniej książki musi istnieć przybytek sztuki, w którymby wykonywano nie shimmy i fokstrota dla mas, ale symfonje Beethowena i utwory Bacha, muszą być wydawane i książki w tysiącu egzemplarzy, z których masy nie będą korzystały — bezpośrednio, książki droższe. I ogół nie powinien sądzić, że każda książka powinna kosztować 95 gr., że „o ile kosztuje drożej, to jest to wynikiem nieuczciwości wydawcy, który chce „nadmiernie zarabiać“. Nie powinni tak sądzić i pisać zwłaszcza *pisarze polscy*, elita narodu!

P. Winawer nieszczęśliwie pomyślał i nieszczęśliwie sformułował swój feljeton. Zagadnienie twórczości i kultury potraktował, ad usum Delphini, w sposób wiecowy.

Takie feljetyony szkodzą książce polskiej — z wyjątkiem 95-ogroszówek, dla których są reklamą.

KRONIKA KSIĘGARSKA.

NAGRODZENIE KSIĘGARNI.

Księgarnia Bernarda Połonieckiego, która wzięła udział w Wystawie Spożywozo-Higienicznej w Warszawie, została nagrodzona srebrnym medalem.

ZMIANA CEN.

- 30/IV 26 r. *Berent*. Fachowiec. Powieść współczesna. 4.50
 1/V 26 r. *Dziewicki M. H.* Słowniczek karzełek. Polsko-angielski i angielsko-polski. 2.20
 26/IV 26 r. *France Anatol*. Poglądy ks. Hieronima Coiquarda. 4.50
 30/IV 26 r. *Gruszecki A.* Krety. Powieść (Książ. Nar. T. VI). 4.—
 27/IV 26 r. *Haggard Rider H.* Ona. Dzieje niezwykłej wyprawy. Powieść w 2-ech tomach. 3.60
 1/V 26 r. *Kielski B.* Słownik podręczny francusko-polski i polsko-francuski. 6.50
Klus J. Słownik kieszonkowy polsko-niemiecki i niemiecko-polski. 5.50
 30/IV 26 r. *Korzeniowski J.* Spekulant — Kollokacja. 3.50
 1/V 26 r. *Kozenna*. Atlas geograficzny dla szkół średnich zawodowych i seminarjów nauczycielskich. 33.—
 30/IV 26 r. *Kraszewski J. I.* Stara baśń. Powieść IX wieku. (Książ. Nar. T. I). 3.50
Kuraś F. Przez ciernie żywota. Z przedmową St. Zeromskiego. 4.—
Łoziński W. Zaklęty dwór. Powieść (Książ. Narod. T. IV). 4.50
 1/V 26 r. *Wrana A.* Miniaturowy słowniczek polsko-niemiecki i niemiecko-polski. I/II. 3.—
Załęski St. ks. Jezuici w Polsce. Tom IV (1/4). 24.—
Załęski St. ks. Jezuici w Polsce. Tom V (1/2). 12.—
Załęski St. ks. Jezuici w Polsce. *Skróć*. T. I/V. 5.—
 6/V 26 r. 12 tablic samochodowych. 10.—
 6/V 26 r. *Arciszewski*. Studja takt. T. II. 6.—
 6/V 26 r. *Buat*. Wojsko niemieckie. 1.—
 6/V 26 r. *Camon*. Geneza niemieckiego planu wojny. 1.50
 6/V 26 r. *Corda*. Bitwa na zachod. froncie. 3.—
 6/V 26 r. *Corda*. Bitwa pod Verdun. 1.50
 6/V 26 r. *Fauray*. Zasady taktyki. 1.—
 6/V 26 r. Franc. tymcz. reg. piech. I. 1.20
 6/V 26 r. *Klochowicz*. Pistolety. Cz. I. 1.80
 6/V 26 r. *Kosiński*. Pamiętnik. —.90
 6/V 26 r. *Kudelka*. Bitwa pod Kirchholmem. —.60

- 6/V 26 r. *Kukiel*. Studja takt. I. 3.—
 6/V 26 r. *Lencewicz*. Kurs geografji. 5.—
 6/V 26 r. *Makowski*. Kodeks. 3.—
 6/V 26 r. *Mathe*. Organizacja terenu. 1.—
 6/V 26 r. *Skladkowski*. Higiena. 1.50
 6/V 26 r. *Stadtmüller*. Słownik techniczny. T. I. 10.—
 6/V 26 r. *Stadtmüller*. Słownik techniczny. T. I. (w sprawie płóc.). 16.—
 6/V 26 r. *Szczudłowski*. Kucie kopyt. 1.20
 6/V 26 r. *Umiasłowski*. Terytorjum Polski pod wzgl.... 3.50
 6/V 26 r. *Daszkiewicz*. Polska bibliografia wojskowa. 3.—
 6/V 26 r. Wojna polsko-moskiewska. 1.10
 6/V 26 r. *Gruber*. Zbiór orzeczeń. 5.—
 6/V 26 r. Zabawy i gry sportowe. —.60
 6/V 26 r. *Zmigrodzki*. Minerstwo. 1.20
 6/V 26 r. Almanach. Zt. 1. 1.50
 6/V 26 r. Almanach. Zt. 2. 1.50
 6/V 26 r. Almanach. Zt. 3. 1.50
 6/V 26 r. Almanach. Zt. 4. 1.50
 6/V 26 r. *Benoit*. Fortyfikacja stała. 5.—
 6/V 26 r. *Bonnal*. Manewr wileński. 2.90
 6/V 26 r. *Boucher*. Odwieczne prawa wojny. 4.—
 6/V 26 r. Foch I. 10.—
 6/V 26 r. *Gallieni*. Obrona Paryża. 5.—
 6/V 26 r. *Gołkowski*. Karabin rosyjskiej piechoty. 1.40
 6/V 26 r. *Jungraw*. Wychowanie fizyczne. 1.40
 6/V 26 r. *Łychowski*. Turcja. 2.90
 6/V 26 r. *Pistor*. Memorjał. 5.—
 6/V 26 r. *Stachiewicz*. Studja operacyjne. T. I. 6.—
 6/V 26 r. *Biernacki*. Studja takt. T. III. 6.—
 6/V 26 r. *Tabouis*. Studium o osłonie. 1.80
 6/V 26 r. *Trequier*. Co piechota o artyl. wiedz. pow. 2.90
 6/V 26 r. *Verola*. Materjały wybuchowe. 5.—
 6/V 26 r. Wojsk. rocznik sportowy 23 r. 1.—
 6/V 26 r. Wojsk. rocznik sportowy 24 r. 1.—
 6/V 26 r. Atlasiki przyrodnicze kieszonkowe. 3.—
 6/V 26 r. Higiena szkolna, brosz. opr. 20.—
 6/V 26 r. Kwiaty wiosenne. Atlas. 12.—
- Zakł. Wydaw. M. Arcta zawiadamiają o wydaniu dwóch katalogów: 1) Szkolny, obowiązujący od 1 czerwca, z niektórymi cenami zniżonemi na stałe; 2) Na nagrody, obowiązujący tylko czasowo, od 25 maja do 1 lipca dla publiczności, a do 15 lipca dla księgarzy.

INFORMACJE I WIADOMOŚCI.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAW AUTORSKIEGO.

W roku zeszłym na zjeździe międzynarodowym Stowarzyszenia literackiego i artystycznego w Paryżu, poświęconym obronie praw autorskich, powstała myśl zwołania następnego dorocznego zjazdu do Polski w jesieni 1926 r. Projekt ten znalazł życzliwy oddźwięk u rządu polskiego i wśród przedstawicieli naszych instytucji naukowych i organizacyj literackich, z uwagi na to, że Polska jest niemal jedynym krajem zachodnio-europejskiej kultury, w którym kongres stowarzyszeń dotychczas jeszcze nie obradował.

Na życzenie rządu, inicjatywę zaproszenia kongresu do Polski podjął komitet Kasy im. Mianowskiego. Tenże komitet podjął już inicjatywę utworzenia komisji organizacyjnej, któraby przeprowadziła prace, związane z urządzeniem zjazdu. Do komisji zaproszono przedstawicieli wszystkich instytucji literackich.

POZYTECZNE WYDAWNICTWO.

W tych dniach ukazał się *Katalog Polskich Bibliotek Szkolnych według tytułów*, (nakładem księgarni Perzyńskiego, Niklewicza i S-ki); wydawnictwo oczekiwane i nader pożyteczne, zwłaszcza dla pracowników księgarskich. Przejrzysty i staranny układ pozwala na szybkie i łatwe wyszukanie żądanej przez klienta książki. Trzecia rubryka w Katalogu informuje nadto o tem, gdzie i czym nakładem ukazało się dane wydawnictwo.

BRAK KSIĘGARNI.

W *Węgrowie Siedleckim* mieszkańcy miejscowi i z okolic odczuwają brak księgarni. Miejscowe gimnazjum koedukacyjne i inne szkoły zapewnić mogą poparcie solidnie założonej i prowadzonej księgarni.

Podajemy tę wiadomość pod uwagę zamierzającym założenie księgarni.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

(Nadesłane do Redakcji).

WYDAWNICTWA M. ARCTA W WARSZAWIE.

Atlasik owadów, wijów i pajęczaków. 150 rysunków kolorowych na 24 tablicach. Str. 26.

Boguszewski R. 17 radjoodbiorników dla amatorów. 40 wzorów i schematów dla łatwego i taniego zbudowania praktycznych radjoaparatów detektorowych jedno i dwulampkowych oraz wzmacniaczy. Str. 44. 1926.

Przewłocki Watra J. W słoneczne jutro. Książki życia. I. Ewangelja dnia dzisiejszego. Str. 80. 1926.

Schuré E. tł. A. Leo-Rose. Od Sfinksa do Chrystusa. Ewolucja boskości. Księgi życia i ducha. XVI. Str. 331.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO W WARSZAWIE.

Cieszkowski Z. Krzywdy dozwolone. Powieść. Str. 239. 1926.

Tatarówna S. O miłości mistrza Twardowskiego historia smutna i inne nowele. Str. 150. 1926.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA.

Chankowski J. Arytmetyka handlowa. Przejrzał i dopełnił J. Kwieciński, prof. arytmetyki Handlowej Szkoły Nauk Politycznych. Tom II. Wydanie IV. Zeszyty: 2-gi, 3-ci, 4-ty, 5-ty.

Czekalski E. Najukochańsze miasto. Str. 141. 1926.

Dyakowski B. Z puszczy Białowieskiej. Z 8 ilustracjami. Str. 123. 1926.

Iwaskiewicz J. Pejzaże sentymentalne. Str. 207. 1926.

Rutkowski Szczęsny. Edward Wittig. Monografie artystyczne. Tom III. Str. 20. Z 32 reprodukcjami. 1925.

Szydlowski T. Jacek Malczewski. Monografie artystyczne. Tom V. Str. 23. Z 32 reprodukcjami. 1925.

Wasylewski St. Portret kobiety w Polsce XVIII wieku. Monografie artystyczne. Tom I. Str. 24. Z 32 reprodukcjami. 1926.

Woźnicki St. Wł. Skoczylas. Monografie artystyczne. Tom IV. Str. 24. Z 32 reprodukcjami. 1925.

Zahorska St. Matejko. Monografie artystyczne. Tom II. Str. 26. Z 32 reprodukcjami. 1925.

WYDAWNICTWA GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

Statystyka Pracy. Miesięcznik. Rocznik V, zeszyt 4, kwiecień. 1926. Str. 53—68. Warszawa.

Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego pod red. St. Szulca, Nacz. Wydziału w Gł. U. St. Rok IV. Nr. 9. Warszawa, 5 maja. 1926.

WYDAWNICTWA KRAKOWSKIEJ SPOŁKI WYDAWNICZEJ W KRAKOWIE.

Brückner A. Słownik etymologiczny języka polskiego. Zeszyt III. (Ark. 9—12). Nr. 3. Str. 129—192. 15 maja 1926.

Schorr M. dr. prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Palestyna Staro-

żytna. Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej. Zeszyt 3. Str. 32. 1926.

WYDAWNICTWA RÓŻNYCH NAKŁADCÓW.

Katalog Polskich Bibliotek Szkolnych według tytułów. Str. 68. Nakładem Księgarni i Składu nut Perzyński, Niklewicz i S-ka. Warszawa. 1926.

Kurjer Księgarski pod red. E. W. Szełężka. Czasopismo poświęcone książce i księgarstwu wychodzi raz lub dwa razy tygodniowo. Organ bezpłatny Domu Książki Polskiej. Nr. 4. 8 maja 1926. Rok I.

Różnice między Kościołami Rzymsko-Katolickim i Ewangelicko-Augsburskim zestawil w sposób tabelaryczny ks. w. p. Angerstein, superintendent w Łodzi. Wydanie trzecie powiększone. Str. 16. Nakładem księgarni W. Mietke. Warszawa.

Ze świata książek.

ZYDOWSKI RUCH WYDAWNICZY W POLSCE.

Pomimo obecnych ciężkich dla wszystkich warunków ekonomicznych żydzi usilnie popierają swoje piśmiennictwo.

Świadczą o tem dwa wywiady z najwybitniejszymi pisarzami żargonowymi: Sz. Aszem i J. Opatoszu. P. Asz podług „Hajntu” (nr. 257) rzekł:

„Pomimo prawie nieznośnego stanu ekonomicznego żydów w Polsce daje się zauważyć i odczuwa wśród żydów polskich, głównie młodego pokolenia, silne odrodzenie duchowe i intensywna działalność na polu kultury. Podtrzymuje się bardzo rozpowszechnioną prasę żargonową, kiedy gazeta kosztuje więcej, niż pół bochenka chleba. Niejeden czy-

telnik oszczędza na jedzeniu i kupuje gazetę. To samo w mniejszej mierze dzieje się z książkami żydowskimi”.

A drugi pisarz żargonowy, p. J. Opatoszu powiada („Wilner Tog” 216):

„Stan literatury żydowskiej w Polsce jest taki, że tam nigdy jeszcze nie było takiego entuzjazzmowania się słowem żydowskim, jak obecnie. Książki wychodzą bezustannie, a najważniejsze jest to, że masa kupuje i czyta książki. Również prasa żydowska w Polsce znajduje się w dobrym stanie”.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu S. K. Ziółkowskiemu w Janówcu: prosimy zwrócić uwagę na notatkę, podaną w komunikacie Biura Z. K. P.

ZAKŁADY WYDAWNICZE M. ARCTA

ZAWIADAMIAJĄ, ŻE WYDAŁY:

1) KATALOG SZKOLNY

obowiązujący od 1 czerwca 1926 r. Według tego katalogu kilkadziesiąt cen zostało na stałe obniżonych dla ułatwienia zbytu. Zgłoszenia o bonifikatę za różnicę cen na książkach wydanych w latach 1924, 1925, 1926, a zakupionych w ciągu ostatnich 6 miesięcy, będą przyjmowane do 1 lipca r. b.

2) KATALOG NA NAGRODY

obowiązujący dla publiczności od 25 maja do 1 lipca 1926 r.

Dla P.P. Księgarzy, celem odkupienia się, do 15 lipca 1926 r.

Katalog dostarczamy bez firmy dla rozesłania szkołom i nauczycielstwu.

CENA OGŁOSZEŃ W PRZEGLĄDZIE KSIĘGARSKIM.

I. Dla nieczłonków.

Cała strona zł. 80.— Połowa strony zł. 60.— $\frac{1}{4}$ strony zł. 30.—

II. Dla członków.

Cała strona zł. 50.— Połowa strony zł. 25.— $\frac{1}{4}$ strony zł. 12.50.

Przy wielokrotnych zamówieniach ustępstwa.

Do ogłoszeń na stronie pierwszej i ostatniej dolicza się 50%, na stronie drugiej 25%.

Załączniki jednoarkuszowe do 1000 egz. zł. 100.—

Kartki Zamówieniowe. Cała strona zł. 100.— } $\frac{1}{2}$ strony i $\frac{1}{4}$ strony tak,

Dla członków cała strona zł. 50.— } jak za ogłoszenie zwykłe.

CENA PRENUMERATY „PRZEGLĄDU KSIĘGARSKIEGO“.

Rocznie złotych 40.— Numer pojedynczy złotych 2.—

Dla członków.

Rocznie złotych 20.— Numer pojedynczy złoty 1.—

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Warecka 14.

Redaktor: Adam Szymański

Wydawca: W imieniu Związku Księgarzy Polskich: Gustaw Wolff.

KSIĘGARNIA TECHNICZNA

w Warszawie, przy ul. Fredry 2, m. 1. Tel. 1-47.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA NAJNOWSZE SWE WYDAWNICTWA:

M. Bogdanowicz, inż. i J. Tymowski, inż. Bezpieczeństwo pracy w zakładach przemysłowych (ok. 5 ark. druku).

Prof. Dr. inż. Wiesław Chrzanowski. Stawidła maszyn parowych. Część I. Stawidła suwakowe (ok. 8 ark. druku).

Prof. I. Feszczenko-Czopowski. Blachy kotłów parowych (ok. 5 ark. dr.).

Prof. E. T. Geisler. Obliczenie czasu roboczego (ok. 7 ark. druku).

Prace powyższe ukażą się w druku w ciągu najbliższych miesięcy.

Warunki ekspedycji księgarskiej: 13/12 i 25%.

Księgarnia Techniczna prowadzi administrację czasopism:

MECHANIK
TECHNIKA CIEPLNA

i przyjmuje przedpłatę na wszystkie wydawnictwa periodyczne krajowe i zagraniczne. Specjalny dział wydawnictw z zakresu nauk technicznych i ekonomicznych.

Po zamknięciu numeru.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że odroczenie roku szkolnego do 15 września ma mieć miejsce **nie w całej Polsce**, lecz tylko w niektórych miastach i okręgach, szczególnie szkarlatyną dotkniętych. Pierwotne zarządzenie Rady Ministrów było bardzo dotkliwe dla księgarzy. Dlatego delegacja Związku księgarzy polskich, oraz Związku Wydawców w osobach pp. St. Arcta, Dr. Jana Piątka i Gustawa Wolffa przedstawiła stanowisko księgarzy pp. Ministrowi Przemysłu i Handlu, Ministrowi Skarbu, Viceministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Prezydjum Rady Ministrów.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo W. R. i O. P. ma poważnie Kuratorja do wyznaczenia w swoich okręgach terminu rozpoczęcia zajęć szkolnych.

Pp. Ministrowie okazali pełne zrozumienie ciężkiego położenia księgarstwa, oraz ważności jego roli w gospodarczej i kulturalnej strukturze Polski.

100 902 (11)

12 (1916)